

ks. Dariusz Salamon SCJ

KRÓTKA PANORAMA EKUMENICZNA

„Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół” – modlimy się w *Wyznaniu wiary*. Chrystus powołał jeden Kościół. W arcykapłańskiej modlitwie podczas Ostatniej Wieczery prosił On Ojca o jedność swych wyznawców: „Spraw Ojcze..., aby wszyscy stanowili jedno..., aby świat poznał i uwierzył” (por. J 17,21).

W obecnym wprowadzeniu poruszone zostaną zasadnicze zagadnienia dotyczące problematyki ekumenizmu. Wprowadzenie to adresowane jest zwłaszcza do tych słuchaczy, którzy dotąd nie mieli możliwości szerszego zaznajomienia się z tą dziedziną życia Kościoła¹.

Zwrócimy uwagę na następujące zagadnienia: (1) historia podziałów; (2) rozumienie i geneza ekumenizmu; (3) powody zaangażowania ekumenicznego; (4) perspektywy dążeń ekumenicznych; (5) drogi prowadzące do zjednoczenia; (6) bilans jedności i dialogów na dziś.

1. Historia podziałów²

Okres do VII wieku

Ważnym czynnikiem, który wpłynął na podział chrześcijaństwa, było wytworzenie się odmiennego pojmowania miejsca i roli Kościoła w państwie na Wschodzie i Zachodzie. Na Wschodzie Kościół był instytucją ściśle związaną z państwem i zależną od cesarza nawet w sprawach wewnątrzkościelnych.

W wiekach od V do VII na skutek wędrówek ludów i powstania nowych państw barbarzyńskich zachodnia część cesarstwa uległa znacznemu osłabieniu. Spowodowało to daleko idące uniezależnienie się biskupów rzymskich od cesarza w Konstantynopolu i przejęcie przez nich pewnych funkcji administracyjnych i politycznych.

Pierwszy rozłam nastąpił w V wieku. Na skutek sporów chrystologicznych odrywa się najpierw Kościół perski na gruncie nestorianizmu³, a później Kościoły egipski, etiopski, syryjski i ormiański na gruncie monofizytyzmu⁴. Są to tzw. Kościoły przedchalcedońskie oderwane od Kościoła prawosławnego. W międzyczasie wzrasta rola patriarchy w Konstantynopolu.

Nieporozumienia między Rzymem i Konstantynopolem

Kolejny krok w procesie wyobcowania między Wschodem a Zachodem stanowiło związanie się papieża z państwem Franków i dynastią Karolingów oraz reaktywowanie w oparciu o tę dynastię cesarstwa zachodniorzymskiego przy udziale papieża. W ten sposób Konstantynopol utracił monopol władzy cesarskiej. Równocześnie uznał postawę papieża jako zdradziecką.

VIII wiek przynosi zainicjowaną przez cesarza Leona III Syryjczyka (717-741) walkę z kultem obrazów, tzw. obrazoburstwo. Papieski Rzym nie poparł cesarza w tej walce. W odwecie cesarz wyłączył spod jurysdykcji papieża Sycylię, Kalabrię i dużą część Ilirii i poddał je patriarche Konstantynopola. W efekcie biskupi Rzymu kilkakrotnie zrywali jedność z patriarchami obrazoburcami. Walkę z obrazami potępiono na Wschodzie w 843 roku.

W drugiej połowie VI wieku w Hiszpanii, w kontekście walki z arianami, do wyznania wiary zaczęto dodawać formułę *Filioque*, wyrażającą, że Duch Święty pochodzi nie tylko od Boga Ojca, ale i od Syna Bożego. Z czasem weszła ona w użycie na całym Zachodzie. Kiedy zaś pojawiła się również na Wschodzie, wówczas Grecy uznali to za odejście od prawowierności. *Filioque* stanie się odtąd przedmiotem ciągłych sporów.

W połowie IX wieku miał miejsce ostry konflikt między papieżem Mikołajem I (858-867) a patriarchą Focjuszem. Papież nie chciał uznać legalności wyboru Focjusza na patriarchę. Równocześnie problemem stała się jurysdykcja nad nawróconą przez Bizancjum Bułgarią, gdzie udali się łacińscy misjonarze i weszli w konflikt z misjonarzami greckimi w sprawach obrządkowych. Pojednanie nastąpiło za papieża Jana VIII.

Coraz bardziej też ujawniały się różnice w pojmowaniu papieskiego prymatu. Dla Bizantyjczyków władza duchowna była ściśle powiązana z władzą cesarską. Poza tym najwyższa władza w Kościele znajdowała się według nich w rękach pięciu patriarchów (była to teoria tzw. pentarchii). Taki pogląd umacniał się od VI wieku.

Definitywny rozłam między Wschodem a Zachodem

W X wieku papieże uzależnieni od arystokratycznych rodów rzymskich nie cieszyli się już dawną powagą, również w Bizancjum. Kiedy Normanowie w pierwszej połowie XI wieku zagrozili Rzymowi oraz posiadłościom bizantyjskim w Italii, patriarcha Cerulariusz nie poparł wówczas planowanego sojuszu między cesarzem bizantyjskim, niemieckim i papieżem. W tym czasie do Rzymu dotarł list arcybiskupa Leona z Ochrydy w Bułgarii z zarzutami pod adresem katolików. List odebrano w Rzymie bardzo negatywnie i to jako stanowisko całego Kościoła bizantyjskiego wobec katolików. Ostrą odpowiedź z całą listą zarzutów wobec Kościoła bizantyjskiego zredagował kardynał Humbert. List wprowadził do Konstantynopola nie dotarł, ale świadczy o ówczesnym nastawieniu Rzymu do Wschodu.

Po zwycięstwach Normanów w południowych Włoszech i wobec zagrożenia tamtejszych posiadłości bizantyjskich, Konstantynopol przyjął postawę pojednawczą wobec Rzymu. Wówczas na Wschód udała się misja papieska z kardynałem Humbertem na czele. Spotkanie z patriarchą Cerulariuszem było niefortunne – kardynał nie uszanował obowiązującego protokołu wizyty i wdał się w gwałtowną polemikę na temat chleba niekwaszonego. Przed odjazdem z Konstantynopola legacji złożyli na ołtarzu bullę ekskomunikującą patriarchę i innych współpracowników pod zarzutem herezji. Potępiono przy tym nauczanie Kościoła greckiego o Duchu Świętym i niektóre wiekowe zwyczaje liturgiczne i dyscyplinarne⁵. Wobec powyższego na zwołanym synodzie patriarcha potępił legatów⁶. Był rok 1054.

Wyprawy krzyżowe i unie polityczne

Niedługo później Bizancjum, mocno osłabione przez walki z Turkami, zwłaszcza po klęsce pod Manzikert w 1071 roku, zaczęło oglądać się za pomocą na Zachodzie. W takim kontekście mają miejsce wyprawy krzyżowe. Postępowanie krzyżowców na Wschodzie wywołuje jednak nieufność władz bizantyjskich. Tworzenie zaś łańciskiej organizacji kościelnej na terenach podległych jurysdykcji Konstantynopola wywołuje sprzeciw tego ostatniego. Miara się przebrała, gdy czwarta wyprawa krzyżowa (1203/1204) w krwawy sposób zdobyła i złupiła Konstanty-

nopol. Do tego na terenach dotychczasowego państwa bizantyjskiego stworzono łacińskie cesarstwo wschodnie oraz łacińską organizację kościelną z patriarchą na czele. Krucjata na wieki wykopała przepaść między Rzymem a Kościołem greckim.

Reaktywowane w 1261 roku cesarstwo bizantyjskie, zagrożone jednak przez Turków oraz władcę Neopolu i Sycylii, mogło liczyć tylko na pomoc Zachodu. Ceną była unia kościelna z Rzymem. Z inicjatywy cesarza Michała VIII (1259-1282), w porozumieniu z papieżem Grzegorzem X (1271-1276) podpisano na Soborze Liońskim (1274) akt unii między obydwojma Kościołami. Unii nie przyjęto jednak w Konstantynopolu, uznając ją jedynie za sprawę polityczną cesarza. Formalnie unia została zlikwidowana za papieża Marcina IV, który w roku 1281 bezpodstawnie ekskomunikował cesarza Michała VIII.

Kolejną próbą zawarcia unii był Sobór Ferraro-Florencki, w którym uczestniczył cesarz Jan VIII Paleolog, patriarcha Józef II oraz wielu innych przedstawicieli Kościoła bizantyjskiego. Bulla unijna została ogłoszona we Florencji 6 II 1439 roku. Niestety, w Bizancjum, wobec narastającego oporu wśród kleru i ludności, cesarz nie odważył się ogłosić bulli unijnej. Na jakiś czas przyjęła się ona w ograniczonym zakresie w niektórych Kościołach lokalnych. Końcem unii było krwawe zdobycie Konstantynopola przez Turków 29 V 1453 roku⁷.

Po Soborze Florenckim przez ponad 100 lat nie podejmowano inicjatyw zjednoczeniowych⁸.

W 1596 roku zawarta została unia pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim a prawosławną metropolią kijowską patriarchatu konstantynopolitańskiego w granicach ówczesnej Rzeczypospolitej⁹.

Podział chrześcijaństwa zachodniego

W XVI wieku ma miejsce nowy rozłam w Kościele łacińskim. Pośród przyczyn można wymienić upadek znaczenia papiestwa wskutek „niewoli awiniońskiej” (1309-1378), walki papiestwa z cesarstwem, wielką schizmę zachodnią (gdy urzędowało naraz trzech papieży – 1378-1417), również styl życia papieży renesansowych. To wszystko stawało się źródłem krytyki papiestwa i Kościoła. Do tego niski poziom duchowieństwa, mierna jakość życia zakonnego, płytką religijność wiernych – stworzyły na przełomie XV i XVI wieku sytuację konieczną wymagającą reformy.

Lawina rozpoczęła się wraz z wystąpieniem 31 X 1517 roku Marcina Lutra przeciw odpustom. Odtąd Niemcy stały się terenem rozwoju protestanckiej reformy Kościoła. Zawarty w roku 1555 pokój w Augsburgu sankcjonował fakt istnienia odmiennej formy chrześcijaństwa, czyli luteranizmu. W Szwajcarii w tym samym mniej więcej czasie rozwinął się kalwinizm, nieznacznie różniący się od luteranizmu. Skutki reformacji okazały się dotkliwe dla Kościoła katolickiego. Utracił on około 1/3 swoich wyznawców. Jedynie Włochy, Hiszpania i Portugalia pozostały całkowicie katolickie.

Od dawna oczekiwany sobór zwołano do Trydentu. Obradował on z przerwami w latach 1545-1563. Do zjednoczenia chrześcijaństwa zachodniego nie zdołał już doprowadzić.

Tak po krótkce przedstawia się historia największych podziałów w łonie chrześcijaństwa. Przypominanie tych wydarzeń nie ma na celu rozdierania dawnych ran, ale przede wszystkim poznanie przyczyn i korzeni, z których wyrasta stan obecny.

2. Pojęcie i geneza ekumenizmu

Słowo „ekumenia” pochodzi z języka greckiego i jest synonimem tego, co powszechne, dotyczące ogółu. W starożytnym Kościele ekumenicznymi nazywane są te sobory lub synody, które gromadzą reprezentantów całego znanego wówczas chrześcijańskiego świata. Po raz pierwszy miano soboru powszechnego, czyli ekumenicznego, otrzymał Sobór Nicejski (325). W sensie eklezyjalnym ekumenia oznacza coś, co odnosi się do wszystkich chrześcijan¹⁰.

Na przestrzeni historii wielokrotnie próbowano przewyciężyć powstałe w Kościele podziały. Współczesne inicjatywy ekumeniczne przyjęły formę tzw. *ruchu ekumenicznego*. Rozumie się przezeń działalność oraz przedsięwzięcia zmierzające do jedności chrześcijan (DE 4). Nie wchodzi tu zatem dialog międzyreligijny (z judaizmem, islamem, buddyzmem czy innymi religiami). Równocześnie należy zauważyć, że jedność chrześcijan nie jest jeszcze jednością Kościoła, lecz etapem na drodze do tej jedności¹¹.

Ruch ekumeniczny zrodził się na terenach misyjnych we wspólnotach protestanckich i anglikańskich. Wkrótce ruchy zjednoczeniowe skupiły

się w Światowej Radzie Kościołów, powołanej do życia w 1948 roku w Amsterdamie.

Kościół katolicki początkowo odnosił się z dużą rezerwą do ruchu ekumenicznego. Zdecydowana zmiana nastąpiła dzięki papieżowi Janowi XXIII i zwołanemu przez niego II Soborowi Watykańskiemu. W 1960 roku powstał watykański Sekretariat do Spraw Jedności Chrześcijan. Nawiązał on kontakty ze Światową Radą Kościołów i podjął dialog ekumeniczny z licznymi Kościołami chrześcijańskimi.

3. Powody zaangażowania ekumenicznego

Powody zaangażowania się w dzieło przywrócenia Kościołowi pełnej jedności są liczne¹². Pierwszym z nich jest wola Chrystusa. Pragnął on Kościoła jednego i niepodzielnego. Do tego stopnia Chrystus utożsamia się z Kościołem, że uznaje go za swoje ciało. Czy Chrystus może godzić się z tym, by Jego ciało było rozdarte? W sposób wyjątkowo wyraźny Jezus zawarł pragnienie jedności Kościoła we wspomnianej na początku modlitwie arcykapłańskiej z Ewangelii św. Jana: *ut unum sint*.

Drugim powodem jest wyjątkowe w naszych czasach działanie Ducha Świętego, który w szerokich kręgach chrześcijan budzi pragnienie jedności. II Sobór Watykański (DE 1) uznał ekumenizm za wyraźny znak czasu i owoc działania Ducha Świętego.

Powodem trzecim jest odpowiedzialność Kościoła za dzieło ewangelizacji świata. Jedną z poważnych przeszkód w realizowaniu tego dzieła jest bolesny stan chrześcijańskiego rozdarcia. Chrześcijaństwo pozbawione miłości i jedności przestaje być czytelnym i urzekającym znakiem, a staje się zgorzeniem dla świata.

Obok innych powodów nasuwa się konieczność współdziałania chrześcijan w zmaganiu o pokój i sprawiedliwość społeczną.

4. Perspektywy dążeń ekumenicznych

Jedność ontyczna i jedność widzialna

Należy najpierw odróżnić ontyczną jedność Kościoła od jedności widzialnej i empirycznej. Podstawowa, ontyczna jedność nie została nigdy

utracona. Jest darem Trójjedynego Boga. Podział nie sięga nigdy aż do samych korzeni jedności Kościoła. Ludzki grzech, także grzech podziału, nie ma mocy zniszczenia tej rzeczywistości, która pochodzi od samego Boga i którą podtrzymuje On nieustannie w istnieniu. Podział dotyka natomiast widzialnej rzeczywistości Kościoła. Wspólnota i braterstwo nie znajdują już swego widzialnego wyrazu. Ludzka słabość i grzeszność, brak jedności widzialnej przesłaniają pełne wymiary bosko-ludzkiej tajemnicy Kościoła. Stąd też płynie potrzeba przywrócenia Kościołowi tej widzialnej jedności¹³.

Czy możliwe jest jednak zjednoczenie chrześcijan w tym wymiarze widzialnym? W dekrecie o ekumenizmie Sobór mówi, że ten święty plan pojednania wszystkich chrześcijan przekracza ludzkie siły i zdolności, dlatego całą ufność należy pokładać w modlitwie Chrystusa, w miłości Ojca i mocy Ducha Świętego (por. DE 24). W tym stwierdzeniu widać wielki realizm Soboru. Dla pełnego i trwałego zjednoczenia trzeba bowiem przewyciężyć wieki podziałów, wzajemnej izolacji i nieznanomości, różnego rodzaju uprzedzeń, fałszywych lub niesprawiedliwych sądów, niechęci, a nawet nienawiści. W międzyczasie poszczególne wyznania wytworzyły swoje własne tradycje religijne, zwyczaje, formy kultu, z których trudno im zrezygnować.

Przedsoborowe drogi jedności – unionizm

W dalszych i bliższych dziejach Kościoła spotykamy różne sposoby i drogi, które miały doprowadzić do jedności. Z naszej perspektywy różnie je oceniamy.

Do czasów II Soboru Watykańskiego można mówić o unionizmie jako drodze do jedności. Zakładał on powrót niekatolików do „ojcowskiego domu” czy „jednej owczarni” Kościoła katolickiego, co miało się realizować poprzez nawiązanie jedności z biskupem Rzymu, w rzeczywistości zaś oznaczało zgodę na podporządkowanie się doktrynalne, hierarchiczne, a nieraz także liturgiczne Kościołowi rzymskiemu. Stanowisko takie wynikało z głębokiego przekonania, że granice Kościoła Chrystusowego kończą się na Kościele rzymskokatolickim, a poza nim istnieją już tylko „nie-Kościół”¹⁴. Konsekwentnie, zbawić można się jedynie przez przynależność do tego jedyne prawdziwego Kościoła. Następstwem takiego soteriologicznego ekskluzywizmu był uniatyzm, to jest dążenie

do urzeczywistnienia jedności Kościoła przez przyłączanie do Kościoła katolickiego wspólnot Kościoła prawosławnego na warunkach podanych przez katolików¹⁵. Za uniami szedł prozelityzm, czyli nawracanie innych chrześcijan indywidualnie lub grupowo.

Z unionizmem nierozdzielnie łączył się uniformizm, który nie dopuszczał teologicznego i liturgicznego pluralizmu, równocześnie dążył do latynizacji, zwłaszcza w odniesieniu do Kościołów wschodnich¹⁶.

Obok unionizmu drogą do jedności był również konwertyzm, czyli bezpośrednie przechodzenie niekatolików na wyznanie rzymskokatolickie.

Epoka II Soboru Watykańskiego – ekumenizm

Zmiana następuje dopiero w epoce Soboru. Wówczas przechodzimy do etapu ekumenicznego. Przede wszystkim Sobór dokonał rewizji dotychczasowego rozumienia tajemnicy Kościoła. Jako owoc tej refleksji podkreślony został wymiar trynitarny, mistyczny i sakramentalny struktury Kościoła. Przełomowe stało się użycie w *Konstytucji o Kościele* (nr 8) formuły *subsistit*, która miała wyrażać, że Kościół Chrystusowy *trwa* w Kościele katolickim, ale już nie wyłącznie w nim¹⁷. Również w innych wspólnotach chrześcijańskich dostrzeżono obecność środków zbawczych i eklezjalnych. W konsekwencji oznaczało to, że także niekatolicy poprzez sakrament chrztu wcieleni są w Chrystusa i w Jego Kościół¹⁸. A zatem zbawienie jest możliwe również poza Kościołem katolickim, mianowicie w innych Kościołach chrześcijańskich.

Jak w tej perspektywie ma wyglądać nowa droga do jedności? Otóż w klasycznym rozumieniu katolickim Kościół powinien odznaczać się znamiem jedności obejmującym trzy podstawowe elementy: jednolitość wyznania wiary, te same sakramenty i jednolity porządek hierarchiczny¹⁹ (por. KKK 815). Jedność wiary rodzi się z akceptacji całego depozytu objawienia podawanego do wierzenia przez Nauczycielski Urząd Kościoła, Tradycję i zmysł wiary członków Kościoła; jedność kultu inspirowana jest przez jedną wiarę i cześć dla jednolitej ekonomii sakramentów, zwłaszcza Eucharystii. Jedność kierownictwa kościelnego wynika z ustanowionego przez Chrystusa zwierzchnictwa religijnego powierzonego apostołom z Piotrem jako głową (ich legalnymi następcami są biskupi z papieżem na czele); złączeni z nim wyrażają powszechność i jedność Kościoła²⁰.

Dekret o ekumenizmie ujmuje te wymiary jedności w następujących słowach: Chrystus „sprawia, że społeczność jego jednoczy się coraz doskonalej w wyznawaniu jednej wiary, we wspólnym spełnianiu kultu Bożego oraz braterskiej zgodzie rodziny Bożej”. „Na tym polega święta tajemnica jedności w Chrystusie” – konkluduje dokument (DE 2). Jedność widziana jest zatem jako proces, a w jej osiąganiu na pierwszym miejscu stawia się wyznawanie Jezusa Chrystusa, potem wspólny kult, a wreszcie „braterską zgodę rodziny Bożej” albo „pełne miłości rządy”.

Apostolska zasada dążenia do jedności Kościoła brzmiała: „Nie nakładać (...) żadnego ciężaru prócz tego, co konieczne” (Dz 15,28). W tym duchu wydaje się, że dzisiaj konieczną regułą dialogu wiary i jego normatywną podstawą powinno być nicejsko-konstantynopolitańskie wyznanie wiary²¹. Jak zauważa Hryniewicz, symbol ten streszcza w sobie sam rdzeń biblijnego świadectwa o objawieniu Boga w Jezusie Chrystusie²². On jest osobową prawdą wszystkich chrześcijan, prawdą wspólną dla wszystkich Kościołów. Nowa jedność Kościoła winna się zatem opierać na tych najbardziej elementarnych i podstawowych sformułowaniach wiary zawartych właśnie w starochrześcijańskich wyznaniach wiary (*symbola fidei*)²³.

Takie ujęcie idzie po linii określonej przez II Sobór Watykański zasady hierarchii prawd (por. DE 11), której zastosowanie może przynieść znaczny postęp w wysiłkach na rzecz budowania jedności w wierze. Istnienie hierarchii prawd w doktrynie katolickiej oznacza, że nie wszystkie prawdy są sobie równe, jeśli chodzi o ich doniosłość. Jako kryterium ustalania ich ważności Sobór podał związek poszczególnych prawd z fundamentami wiary chrześcijańskiej. W oparciu o tę naukę Soboru należy rozstrzygnąć problem, czy do międzykościelnej jedności konieczne jest podstawowe uzgodnienie wszystkich prawd, czy tylko tych, które leżą najbliżej centrum. Co do innych prawd, wcale nie jest pewne, czy całkowita zgoda Kościołów stanowiłaby dla chrześcijaństwa najwyższe dobro. Być może pluralizm stanowiłby tu cenniejsze bogactwo?²⁴

Na drugim miejscu pośród „wielozwojów jedności Kościoła” (KKK 815) stawia się wspólne spełnianie kultu Bożego. Warto zauważyć, że im dalej od kryterium podstawowego, tym podziały są większe – w sprawie sakramentów dzielimy się bardziej niż w kwestii wyznania. Jednakże i na tej płaszczyźnie możemy mówić o wspólnej podzielonym Kościołom intencji sakramentalności²⁵.

W dekrecie o ekumenizmie jedność organizacyjna jest wymieniona na trzecim miejscu i określona za pomocą pojęć dalekich od sfery jurydycznej: „pełne miłości rządy” i „braterska zgoda rodziny Bożej”. Ale to z powodu władzy dokonały się najbardziej ostre pęknięcia i podziały. Dlatego wszyscy chrześcijanie powinni dostrzegać, że rozeszliśmy się często z racji trzeciorzędnych w hierarchii kryteriów jedności wspólnoty Chrystusowej. Tak jednak, jak każda sprawiedliwa władza jest dobrem służącym społeczności i pedagogii człowieka, tak również posługa papieaska czy biskupia w Kościele miała i ma istotne znaczenie dla zachowania jego wierności Chrystusowi. W tym duchu eklezjologia katolicka stwierdza, że apostołat w jego kontynuacji episkopalnej, połączenie episkopatu i prezbiteratu z posługą kapłańską (Eucharystia) oraz prymat Piotrowy istotnie stanowią najwcześniejszy depozyt wiary²⁶.

Obok przedstawionej wyżej katolickiej wizji jedności trzeba nadmienić, że Kościoły i wspólnoty kościelne zaangażowane w dialog ekumeniczny proponują różne modele widzialnej jedności Kościoła – Kościoły siostrzane, jedność organiczna, korporatywna, wspólnota koncyliarna, jedność w pojednanej różnorodności, jedność jako komunია²⁷.

5. Drogi prowadzące do zjednoczenia

Zgodnie z *Dekretem o ekumenizmie* (nr 5-12) i *Dyrektorium ekumenicznym* rozróżnia się trzy podstawowe płaszczyzny działalności ekumenicznej, mianowicie ekumenizm duchowy, naukowy i praktyczny²⁸.

Ekumenizm *duchowy* jest postawą wewnętrznego nawrócenia, która pozwala dostrzegać chrześcijan innych Kościołów jako braci w Chrystusie. Oznacza odrzucenie wszelkiej wyniosłości i pychy wyznaniowej, i uznanie, że wina za podziały obciąża również katolików (por. DE 7). Coraz lepiej też pojmujemy, że zjednoczenie chrześcijan nie tyle dokona się przez przejście z jednego Kościoła do drugiego, co przez maksymalną wierność Chrystusowi Panu w ramach własnego Kościoła. Jedni i drudzy mamy spotkać się w Jezusie Chrystusie. Zasadniczym postulatem ekumenizmu duchowego jest też życie zgodne z Ewangelią i szczerą modlitwa o jedność chrześcijan.

Ekumenizm *naukowy* czy *doktrynalny* oznacza wysiłek teologów, którzy w duchu dialogu badają tradycję innych Kościołów i dbają o obiek-

tywne przedstawienie Prawdy Objawionej. Konkretnie chodzi o eliminowanie nieściśłości terminologicznych, odróżnienie tego, co w nauce wiary jest istotne i dla wszystkich obowiązujące, od naleciałości tradycji czy kultury. Chodzi o osiągnięcie *jedności w różnorodności*: jedności w tym, co istotne, przy zachowaniu różnorodności praktyk i tradycji kościelnych, zgodnie z klasyczną zasadą: w tym, co konieczne – jedność, w tym, co wątpliwe – wolność, we wszystkim – miłość.

Obok wysiłku teologów wszyscy wierni winni troszczyć się o lepsze poznanie innych Kościołów chrześcijańskich oraz o gotowość na przyjęcie (tzw. *receptję*) rezultatów dialogu teologicznego.

Potrzebę takiej troski wyrażał niejeden raz prawosławny metropolita Nikodem: „Jeśliby nawet nasi biskupi zgodzili się na zjednoczenie naszych Kościołów, to 2/3 wiernych Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego nie zaakceptuje tego zjednoczenia, bo nie znają Kościoła katolickiego, albo znają go jedynie z sowieckiej propagandy. Dajcie więc poznać się i pozwólcie się kochać!» A po chwili zapytał: «A wy, czy naprawdę znacie nasz Kościół? A wierni waszego Kościoła, są naprawdę gotowi do takiego zjednoczenia?»⁷²⁹.

Wreszcie ekumenizm *praktyczny* ma się wyrażać poprzez wzajemną współpracę na różnych płaszczyznach. Takie współdziałanie chrześcijan różnych wyznań dokonuje się już między innymi w dziedzinie pokojowej, charytatywnej i społecznej. Otwarta pozostaje możliwość współpracy w dziedzinie nauki i sztuki. Szczególną formą takiej kooperacji są wspólne nabożeństwa ekumeniczne, organizowane zwłaszcza w Tygodniu Modlitw o Jedność Chrześcijan, przypadającym w terminie od 18 do 25 stycznia.

6. Bilans jedności i dialogów na dziś

Szczególnie głęboka tożsamość wiary istnieje między Kościołem rzymskokatolickim a Kościołem prawosławnym. Różnic doktrynalnych jest w zasadzie niewiele. W ciągu minionych wieków wzajemnego oddzielenia narosło jednak sporo nieporozumień i lęków, mających swe źródło w bolesnych doświadczeniach z przeszłości. Ostatnio jedną z takich trudnych kwestii jest sprawa Kościoła greckokatolickiego na Ukrainie.

Jeśli chodzi o relacje z Kościołami luteranskimi, wydarzeniem o niezwykle znaczeniu było podpisanie 31 października 1999 roku w Augsburgu *Wspólnej deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu* przez przedstawicieli Kościoła katolickiego i Światowej Federacji Kościołów Luteranckich.

Trudniej przedstawia się spotkanie z Kościołami reformowanymi. Tu bowiem istnieją wielkie rozbieżności w samym rozumieniu chrześcijaństwa i definitywne odrzucenie Kościoła jako organizacji Bosko-ludziej, którą powołał do życia Jezus Chrystus. Stąd też perspektywy pojednania są bardziej odległe. Utrudnia je ponadto postępujący coraz bardziej podział Kościoła reformowanego.

Blżej Kościoła katolickiego jest tak zwany Kościół anglikański, który nie zakwestionował organizacji Kościoła. Z tym, że i w tym wypadku istnieją mocne tendencje do rozłamów, spowodowane między innymi udzielaniem święceń kapłańskich kobietom przez niektóre z Kościołów anglikańskich. Fakt ten stanowi dodatkową trudność w dialogu ekumenicznym.

Prowadzone są dziś spotkania i rozmowy ekumeniczne z Kościołami wszystkich tradycji: Kościołem prawosławnym, Kościołami przedchalcedońskimi, Kościołami starokatolickimi, z Kościołem anglikańskim i metodystycznym, z Kościołami luteranskimi, reformowanymi i Kościołami wolnymi³⁰.

W Polsce od 1946 roku działa Polska Rada Ekumeniczna, która obecnie zrzesza osiem Kościołów: ewangelicko-augsburski, ewangelicko-reformowany, polskokatolicki, prawosławny, baptystów, metodystyczny, Zjednoczony Kościół Ewangeliczny i starokatolicki mariawitów³¹. W 1962 roku został erygowany przy Kurii Metropolitalnej w Warszawie Ośrodek do Spraw Jedności Chrześcijan. W 1966 roku Konferencja Episkopatu Polski powołała do życia Komisję do spraw Ekumenizmu. W 1974 roku powstała Komisja Mieszana i Podkomisja Dialogu, które przeprowadzają spotkania ekumeniczne z poszczególnymi Kościołami oraz z Polską Radą Ekumeniczną³².

Zakończenie

W bulli inauguracyjnej Rok Jubileuszowy Jan Paweł II pisze: „Ekumeniczny charakter Jubileuszu winien stać się konkretnym znakiem drogi, którą podążają wierni różnych chrześcijańskich Kościołów i Wspólnot

kościelnych, zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach. Musimy wsłuchiwać się w głos Ducha Świętego, abyśmy wszyscy umieli kiedyś ukazać w sposób widzialny i w pełnej wzajemnej komunii łaskę Bożego synostwa, biorącego początek z chrztu: wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Ojca” (*Incarnationis mysterium*, 4).

Obecne sympozjum pragnie być w swoim zamyśle owocem tego zaśłuchania się w głos Ducha Świętego i zaznaczyć się jako skromny, aczkolwiek czytelny znak podążania wspólną chrześcijańską drogą ku przewyżczeniu podziałów powstałych w drugim tysiącleciu.

PRZYPISY

- ¹ Przy redagowaniu tego wprowadzenia autor korzystał m.in. z opracowania T. Kałużnego, *W trosce o jeden Kościół*, (maszynopis).
- ² Zagadnienie to opracowano zwłaszcza w oparciu o artykuł T. Śliwy, *Dzieje podziałów i dążeń zjednoczeniowych*, [w:] *Ku chrześcijaństwu jutra. Wprowadzenie do ekumenizmu*, red. W. Hryniewicz, J. S. Gajek, St. J. Koza, Lublin 1996, s. 269-283.
- ³ Głosił on zbyt luźny związek natury boskiej i ludzkiej w Chrystusie; potępiony na Soborze Efeskim w 431 r.
- ⁴ Błąd dotyczący związku natury boskiej i ludzkiej w Chrystusie; potępiony na Soborze Chalcedońskim w 451 r.
- ⁵ Nie ma pewności, czy w ogóle ekskomunika była ważna pod względem prawnym, ponieważ w chwili jej ogłoszenia papież od kilku miesięcy już nie żył. Por. T. Śliwa, *Dzieje podziałów i dążeń zjednoczeniowych*, dz. cyt., s. 277.
- ⁶ Ekskomuniki odwołano w czasie ostatniej sesji II Soboru Watykańskiego, 7 XII 1965 r.
- ⁷ Kulisy uzgodnienia unii florenckiej naświetla W. Hryniewicz w rozdziale zatytułowanym *O soborze florenckim inaczej. Refleksje ekumeniczne*, [w:] *Ku chrześcijaństwu jutra*, dz. cyt., s. 291-315.
- ⁸ Por. także W. Hryniewicz, *Kościół siostrzane. Dialog katolicko-prawosławny 1980-1991*, Warszawa 1993, s. 11-32.
- ⁹ Więcej informacji na temat unii zob. *Unia brzeska z perspektywy czterech stuleci*, red. J. S. Gajek, St. Nabywaniec, Lublin 1998. Por. także M. Bendza, *Uwagi na marginesie Unii Brzeskiej*, [w:] *Ku chrześcijaństwu jutra*, dz. cyt., s. 370-377.
- ¹⁰ A. Skowronek, *Próba określenia ekumenizmu*, [w:] *Ku chrześcijaństwu jutra*, dz. cyt., s. 27-37. Por. W. Hanc, *Ekumenizm*, EK IV, Lublin 1989, s. 853-854.
- ¹¹ St. Nagy, *Katolickie zasady ekumenizmu*, [w:] *Ku chrześcijaństwu jutra*, dz. cyt., s. 453n. Tenże, *Jedność Kościoła. II. Doktryna Kościoła katolickiego*, EK VII, Lublin 1997, s. 1146.
- ¹² Por. St. Nagy, *Kościół na drogach jedności*, Wrocław 1985, s. 125-131.
- ¹³ Por. W. Hryniewicz, *Tajemnica jedności Kościoła*, [w:] *Ku chrześcijaństwu jutra*, dz. cyt., s. 42; Tenże, *Kościół siostrzane*, s. 324.
- ¹⁴ L. Górka, *Od unionizmu do ekumenizmu. Ewolucja myśli ekumenicznej w Kościele katolickim*, [w:] L. Górka, St. C. Napiórkowski, *Kościół czy Kościół. Wybrane zagadnienia z ekumenizmu*, Warszawa 1995, s. 21.
- ¹⁵ W. Hryniewicz, *Kościół siostrzane*, dz. cyt., s. 68-69.

- ¹⁶ St. Nagy, *Kościół na drogach jedności*, dz. cyt., s. 76.
- ¹⁷ Tamże, s. 174.
- ¹⁸ L. Górka, *Jedność Kościoła. I. Dzieje problematyki*, EK VII, Lublin 1997, s. 1144.
- ¹⁹ St. Nagy, *Chrystus w Kościele. Zarys eklezjologii fundamentalnej*, Wrocław 1982, s. 267.
- ²⁰ St. Nagy, *Jedność Kościoła. II. Doktryna Kościoła katolickiego*, s. 1147.
- ²¹ H. Seweryniak, *Święty Kościół powszedni*, Warszawa 1996, s. 198-202.
- ²² W. Hryniewicz, *Wiara i zaufanie. Medytacja ekumeniczna*, „Znak” 1(1994), s. 49-52.
- ²³ W. Hryniewicz, *Kościóły siostrzane*, s. 329.
- ²⁴ St. C. Napiórkowski, *Doświadczenie i nadzieja*, [w:] *Kościół czy Kościół*, s. 208-209.
- ²⁵ H. Seweryniak, dz. cyt., s. 198-202.
- ²⁶ Tamże.
- ²⁷ L. Górka, *Jedność Kościoła. I. Dzieje problematyki*, dz. cyt., s. 1144; Por. St. Napiórkowski, *Modele jedności*, [w:] *Ku chrześcijaństwu jutra*, s. 479-503.
- ²⁸ Por. St. Nagy, *Kościół na drogach jedności*, dz. cyt., s. 223-354; Tenże, *Katolickie zasady ekumenizmu*, dz. cyt., s. 458-462.
- ²⁹ Rozmowa T. Kałużnego z prof. prał. André Joosem, 20 lipca 1993. Por. T. Kałużny, *Sekret Nikodema. Nieznane oblicze Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego. Studium historyczno-ekumeniczne*, Kraków 1999, s. 149 oraz przyp. 27.
- ³⁰ St. C. Napiórkowski, *Topografia dialogów międzywyznaniowych*, [w:] *Ku chrześcijaństwu jutra*, dz. cyt., s. 525-541.
- ³¹ Z. Pawlik, *Polska Rada Ekumeniczna*, [w:] *Ku chrześcijaństwu jutra*, dz. cyt., s. 392-397.
- ³² Wł. Miziołek, *Inicjatywy ekumeniczne Kościoła Rzymskokatolickiego*, [w:] *Ku chrześcijaństwu jutra*, dz. cyt., s. 397-404.